

mg
JD

21 maja

2925
423/14
20

warunków zbliżenia rusińsko-polskiego,
(informacje dr. Hołubowicza).

T a j n e !

No. 1 2 4 7 / T.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

W związku z pismem mojem z dnia 4 maja No. 1052/T na które nie otrzymałem z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do dzisiajszego dnia żadnych instrukcji ani dyrektyw, mam zaszczyt zakomunikować Panu Ministrowi, że dr. Hołubowicz ponownie usiłował dotrzeć do mnie i zwrócił się znnowu do tej samej zaufanej osobistości, przez którą nawiązywał pierwsze swoje kroki.

Dr. Hołubowicz miał dłuższą z osobistością, o której wspominam, rozmowę. W ciągu rozmowy tej oświadczył ponownie swą gorącą chęć zaindurowania polityki ugodowej wobec Polski, do czego - jak sądzi - zdoła wciągnąć większość nieboleszewickich stronnictw rusińskich. Dr. Hołubowicz zaniaby jednak złożyć rządowi polskiemu memoriał w sprawie Galicji wschodniej, pragnie poznać stanowisko polskie w tej sprawie i - o ile wnosić mogą - pragnie pewnej zachęty z naszej strony. Przytem obawia się, że ewentualnie treść memoriału i na-

zwisko jego autora mogłoby się przedostać do prasy, a to przed anuncjacją polską w sprawie Galicji wschodniej pozbawiłoby jego, Hołubowicza i jego wpływów dotychczasowych i możliwości dalszej pracy politycznej.

Dla tych samych względów nie mógłby dr. Hołubowicz w obecnym stadium sprawy jechać do Warszawy, sądzi natomiast, że najłatwiej byłoby prowadzić pertraktacje w Wiedniu za jego pośrednictwem.

Najchętniej przecież pragnąłby on wraz z dr. Kościem Lewickim otrzymać możliwość powrotu do kraju za pewnego rodzaju listem żelaznym, sądzi bowiem, że jego obecność na miejscu wpłynęłaby w wysokim stopniu na uformowanie rusińskiej grupy ugodowej.

Jako warunek powodzenia, a także warunek podjęcia akcji ze swej strony uważa dr. Hołubowicz ogłoszenie przez Rząd oficjalnej anuncjacji w sprawie Galicji wschodniej. Rusini galicyjscy zgodziliby się ostatecznie na statut wschodniej Galicji w koncepcji paryskiej, gdyby jednak Rząd Polski statutu tego nie chciał akceptować, tem śpieszniej wypadałoby wystąpić z własną koncepcją.

Poza tym kardynalnym warunkiem dr. Hołubowicz stawia szereg żądań drugorzędnych, na które przecież kładnie nacisk. Chodzi mu więc przede wszystkim o ogłoszenie amnestji za przestępstwa polityczne, a przynajmniej o zerwanie z dotychczasowym systemem policyjnych i sądowych reprywatyzacji. Oczywiście nie bawiłby dr. Hołubowicz rozstrząsać opieki nad przestępcami i zbrodniarzami, czego - jak powiada - dał dowód w swoim czasie nakazując tępienie bandytów.

W drugim rzędzie wysuwa dr. Hołubowicz sprawę uniwersytetu. Chodzi tu albo o restytucję 15 katedr ukraińskich, albo o ufundowanie z tych katedr osobnego zawiązku przyszłego uniwersytetu ukraińskiego. Występuje również dr. Hołubowicz w obronie urzędników rusinów,

nie wyłączając też i żydów, którzy zostali wydalenii z powodu swej służby pod rozkazami byłego rządu ukraińskiego w Galicji i żąda przyjęcia ich z powrotem do służby państwowej. Żąda również uwolnienia internowanych oficerów ukraińskich, którzy niedawno temu mieli przejść na stronę polską. Internowanie ich zrobiło w obozie ukraińskim podobno jaknajgorzsze wrażenie.

Wogóle dr. Holubowicz jest zdania, że Rząd Polski pewną ustępliwością i paru pojednawczemi zarządzeniami mógłby nie tylko uspokoić Galicję wschodnią, ale wzmocnić niepomierne obóz polonofilski. Zdaniem jego - pojednanie Polski z rusinami galicyjskimi, ma nie tylko lokalne znaczenie, nie tylko wpłynie w wysokim stopniu na jej stosunek do Ukrainy zakordonowej, ale wzmocni także znacznie mi międzynarodowe stanowisko Polski i jej pretensje terytorjalne.

Dr. Holubowicz zwraca uwagę na politykę czeską na Rusi węgierskiej. Czesi starają się pozyskać Rusinów przez udzielenie im autonomji na Rusi węgierskiej. Przed paru dniami zamianowali gubernatorem Rusi węgierskiej ukraińca. Już teraz funkcjonują tam trzy gimnazja ukraińskie. Personel nauczycielski rekrutuje się z emigrantów wschodnio-galicyjskich. Czesi zapowiadają też utworzenie uniwersytetu ukraińskiego na Rusi węgierskiej. Ma być również mianowany osobny minister dla spraw ukraińskich w Pradze. Wogóle pragnąliby Czesi, by Rus węgierska stała się Piemontem ukraińskim.

Polityka ta ma oczywiście na celu dokuczenie Polakom. W Czechach znajduje się ośmiotysięczny oddział ukraiński (z powodu tego oddziału zgłosił Czoizerin znane swe zażalenie.) Nie alega wątpliwości, że Czesi w razie konfliktu z Polską rzuciliby ten oddział przeciw Polakom. Dr. Holubowicz jest zdania, że oddział ten, składający się z doborowych żołnierzy, można by pozyskać dla Petljury.

Zdaniem mojem, sprawa nawiązania pertraktacji z d-rem Hołubowiczem jest niezmiernie pilna i wysokiej wagi. Nie ulega wątpliwości, że dr. Hołubowicz, którego poprzednią działalność skreśliłem pokrótce we wspomnianym raporcie, nie posiadał wcale swoich kredytów wśród grup politycznych ukraińskich, a jako przedstawiciel „Sojuza Ukrainsoj derżawnosti” reprezentuje pewien czynnik polityczny, z którym należy się liczyć. Jak zaznaczyłem, zdaniem mojem należałoby wykorzystać ugodowe tendencje rusińskie i to wykorzystać tem spieszniej, że rozumieją oni dokładnie doniosłość i nagłący charakter sprawy i sami kładą wielki nacisk na możliwie spieszne posunięcia.

Pozwalam sobie prosić Pana Ministra o traktowanie tej sprawy jako wyjątkowo pilnej i o udzielenie mi możliwie natychmiastowo bodaj paru słów instrukcji.

Dr. M. Szarota m.p.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. ~~224~~ dnia ~~2/10~~ 1918 r.
~~z. Wydz.~~